Nr 18. Lwów, 30. kwietnia 1920.

„ROLNIK"

OKŁADKA INSERATOWA.

Biura Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Kopernika l. 20.

I. Walne Zgromadzenie

członków **Spółki handlowej rolników i hodowców „Snop"**, Stow. zarej. z ogr. odpow. **w Lubaczowie, odbędzie** się w sobotę dnia 15. maja 1920 o godz. 3-ciej popoł. w lokalu Spółki z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z czynności i zamknięcia rachunków za lata 1918 i 1919.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i udzielenie absolutoryum.
3. Wybory organów Spółki.
4. Wnioski i interpelacye.

W razie braku ilości członków statutem przepisanej, następne Walne Zebranie odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godzinie 3·30 popoł. bez względu na ilość obecnych członków. *Stanisław Karłowski.*

Komunikat Cukrowni w Chodorowie.

Za 100 kg buraków cukrowych 85 koron i możność otrzymania cukru. Zarząd cukrowni w Chodorowie podaje do wiadomości wszystkim rolnikom powiatów: bóbrckiego, żydaczowskiego, rohatyńskiego, brzeżańskiego, przemyślańskiego, lwowskiego i stryjskiego, że właśnie zostały ukończone pertraktacye z rządem warszawskim co do maksymalnej ceny za buraki cukrowe na dostawę jesienną b. r. a mianowicie: za 100 kg buraków cukrowych ustanowiona została cena K 85 — czyli 60 Mk i jest nadzieja uzyskania jeszcze pewnych premii.

Każdy plantator może prócz tego nabyć w cukrowni po cenach maksymalnych 20 kg cukru na 100 q buraków cukrowych dostarczonych do cukrowni, z czego 5 kg po podpisaniu umowy, 5 kg po zejściu buraków, resztę zaś po dostawie przy obrachunku.

Wobec tego, iż cukrownia w Chodorowie nie posiada cukru, gdyż dopiero w jesieni b. r. po 6 latach zastoju będzie uruchomioną obiecał Związek cukrowni Królestwa Polskiego przeznaczyć dla plantatorów cukrowni Chodorowskiej stosowną ilość cukru z innych cukrowni Królestwa Polskiego. Zarząd cukrowni w Chodorowie będzie miał zatem możność jeszcze przed rozpoczęciem przerobu buraków cukrowych, a mianowicie w maju lub czerwcu b. r. dostarczyć swym plantatorom wymienioną wyżej ilość cukru i zwraca uwagę, że z powodu ogromnego braku cukru, jaki w najbliższym czasie nastąpi, żaden przydział na karty cukrowe nie będzie uskuteczniony i jedynie plantatorzy buraków cukrowych mogą liczyć na ten niezbędny artykuł spożywczy.

Wydawanie oryginalnego nasienia buraków cukrowych firmy Buszczyński i Łążyński rozpoczęła już cukrownia w Chodorowie swym plantatorom, a zakupiwszy nasienia tego trochę więcej, niż go dla swych plantatorów potrzebuje, może bez zobowiązania, t. j. o ile ten mały zapas starczy, odstępować nasienie bezpłatnie rolnikom wyżej wymienionych powiatów, którzy umowę o dostawę buraków cukrowych podpiszą, wszystkim innym zaś tylko za gotówkę, t. j. po K 21 za 1 kg nasienia.

Ci ostatni nie mają jednak na razie prawa nabycia cukru, w razie odstawienia jednak w jesieni buraków cukrowych do przerobu do cukrowni otrzymają odrazu całą przeznaczoną ilość cukru, t. j. 20 kg na 100 q buraków cukrowych.

Nr 18. Lwów, dnia 30 kwietnia 1920. Rok LII.

ROLNIK

PRENUMERATA
wraz z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie Mk 100·—
półrocznie „ 50·—.

Cena numeru pojedynczego Mk 2·—.

ORGAN TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
KOMITETU REDAKCYJNEGO.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. KOPERNIKA 20,

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje
Administracya „Rolnika" tudzież Rady Oddziałów T. G.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk artykułów bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Dr. STANISŁAW DĄMBSKI.

Kilka uwag o dotychczasowem ustawodawstwie o obrocie ziemiopłodami.

(Dokończenie).

Długoletnia wojna wyniszczyła zasoby wszystkich przedmiotów, których potrzeba do życia. Nie może ustać ani drożyzna, ani stan ograniczania się u każdego człowieka w zaspakajaniu każdej, nawet słusznej czy koniecznej potrzeby, słowem,—nie może powrócić względny nawet dobrobyt w narodzie, jeżeli napowrót praca ludzka nie wytworzy obfitego zapasu środków do bytu potrzebnych. Stąd interes ogółu w podźwignięciu produkcyi wszelkiej, a w pierwszym rzędzie płodów surowych ziemi, wysuwa się z koniecznością żywiołową na plan pierwszy. I polityk, który przez wysoką cenę za ziemiopłody, jaką otrzymać może rolnik w wolnym handlu, chce warunki produkcyi rolnej polepszyć, ma racyę o tyle, że istotnie najżywotniejszy interes ogółu wymaga, by wszelkimi możliwymi sposobami produkcyę, a w szczególności produkcyę rolniczą podźwignąć. Nie mniej, przez okres czasu potrzebny na to, by społeczeństwo dorobiło się znowu zapasu środków do bytu potrzebnych tak obfitego, by na nim mogło oprzeć swój dobrobyt, a nie łudźmy się, by okres ten, wobec ogromu wyczerpania, które sprowadziła wojna, mógł nie być długim, trzeba, by każdy człowiek mógł, chociaż w warunkach złego bytu, przeżyć i pracować.

I dlatego polityk, który żąda, by zasób środków koniecznych do życia i do produkcyi, jaki jeszcze w społeczeństwie jest, był wydzielany tak, by każdy możliwie równomiernie mógł zeń korzystać, rozumnie ocenia drugą stronę tego samego problemu, bytu lub niebytu społeczeństwa. Wyjścia szukać by trzeba przez rozumne normowanie każdoczesne cen na wszystkie artykuły, konieczne dla życia ludzkiego, lub niezbędne jako środki dla dalszej produkcyi. Normowanie cen tak wysokich, by opłacalność produkcyi bezwzględnie była zapewnioną, i organizacyę handlową, którąby usunęła te przedmioty z pośrednictwa handlowego zarobkowego. Zadanie niepomiernie trudne, które jednak, jeżeli społeczeństwo ma przetrwać czas powojennej nędzy i dorobić się znowu dobrobytu, trzeba się starać wypełnić. Nie przez sporadyczne normowanie cen maksymalnych lokalnie przez magistraty lub poszczególne komisye aprowizacyjne, ani przez działalność okręgowych urzędów walki z lichwą, która wyłapuje z pewnością z najlepszą wolą i osądza mniej lub więcej sprawiedliwie poszczególne fakta tranzakcyi handlowych, ale przez organizacyę, którąby normowanie cen w poszczególnych okolicach państwa oddała w ręce czynników, które istotnie fachowo ceny te każdocześnie określić potrafią, i przez zmonopolizowanie w rękach rządu handlu najważniejszych przynajmniej przedmiotów, koniecznych dla życia i dla dalszej produkcyi, szukać by trzeba rozwiązania tego problemu.

Monopol ten, nie jako monopol fiskalny, obliczony na dochód skarbu, ale jako monopol rozdzielczy, wykonałby rząd przez instytucye społeczne i osoby zaufania godne, a podstawową zasadą jego być powinno, by każdy producent, który po cenie normowanej swój produkt do magazynu, przeznaczonego dla tego produktu odstawi, miał zapewnioną możność nabycia w magazynie drugim, również po cenie unormowanej, tego, co dla siebie czy dla dalszej swojej zawodowej produkcyi niezbędnie potrzebuje w ilości istotnie dla niego potrzebnej, jeżeli przedmiot, którego poszukuje w danej chwili wogóle w państwie jest do dostania.

Tą drogą produkcya mogłaby się dźwigać, a w miarę jej wzrostu ceny produktów mogłyby być obniżane. Uniknęłoby się gromadzenia przedmiotów przez spekulantów, w zamiarze podnoszenia ich ceny, przez chwilowe wycofywanie ich zapasów z obiegu. Obywatel, który chce legalnie produkt swej pracy pozbyć po cenie, która rentowność jego przedsiębiorstwa mu zapewni, nie byłby narażony na podejrzenia o spekulacyę czy lichwiarstwo, ani narażony na wyzysk, gdy konieczny dla siebie produkt musi nabywać. Wiedziałoby się każdocześnie, gdzie i po jakiej cenie produkt może być legalnie pozbyty, względnie legalnie nabyty. Przedmioty zbytku pozostaćby mogły w wolnym obrocie handlowym. Dla ogółu ludności, nawet warstw średnio zamożnych, przez czas jeszcze długi nie mogą być one przedmiotem nabycia. Ich konsumcya, czy obrót handlowy, będzie *privilegium odiosum* tego światka spekulantów czy dorobkiewiczów, który jak grzyb pasożytny wyrósł na gruzach wojennego zniszczenia. Skala życia ogółu ludności w porównaniu do skali przedwojennej bardzo znacznie i przez czas dłuższy obniżoną być musi. Naturalnie uniknąć należy w przepisach, normujących zasady monopolów handlowych, wszelkiej małostkowości i drobiazgowości. Już w Starym Testamencie czytamy: „Wołowi młócącemu nie będziesz zawiązywał pyska“. Konsumcya płodów rolniczych w rodzinach rolników i u ich czeladzi powinna zostać nieograniczoną.

Usiłowanie, by konsumcyę miast w artykułach produkcyi gospodarstwa rolnego zrównać z konsumcyą wsi jest niewykonalne i niepotrzebne. Byle wieś potrafiła dostarczyć miastom tyle produktów, by ich mieszkańcy odżywiali się dostatecznie dla wykonania każdocześnie swoich zawodowych czynności, to bez zazdrości spoglądać mogą na to, że wytwórcy chleba skonsumują go nieco obficiej.

Odpaść powinny np. przepisy ustawowe takie, jak przepis, który nakazuje pod karą fornalowi dworskiemu sprzedać rządowi ewentualną resztę zboża z ordynaryi rocznej, któraby mu po wyżywieniu jego rodziny pozostała. Można spokojnie zezwolić, by takie kilka garncy zboża wymienił ten fornal u drugiego rolnika na inny produkt rolniczy, którego do życia potrzebuje. Wogóle zamiana produktów pomiędzy rolnikami powinna być dozwoloną, jak również wynagradzanie pracy robotnika rolnego, najętego dla wykonania prac rolniczych — ziemiopłodami, byle ilość tych ziemiopłodów nie przekraczała potrzeb jego własnej konsumcyi. Dopilnować należy jedynie, by przedmioty potrzeby koniecznej, objęte monopolem rządowym, nie były przedmiotem dalszej odsprzedaży w handlu zarobkowym. Odsprzedaż taka powinna być karaną, i to bardzo surowo, gdziekolwiek się ona pojawi.

Natomiast zerwać należy w ustawodawstwie i działalności władz administracyjnych z tą ogromną sumą nieufności, jaka w stosunku do własnego społeczeństwa cechuje coraz bardziej czynności tych publicznych czynników państwa. Dochodzimy w ustawodawstwie do tego, że uchwalamy środki represyi, cofające nasze pojęcia prawne o całe wieki. Łapownictwo chcemy karać śmiercią, a zgoła już nie wiem dlaczego śmiercią przez rozstrzelanie, zatem bardziej honorową, niż szubienica i stryczek.

Każdy, najdrobniejszy przepis ustawy czy rozporządzenia zaostrzamy niepomiernemi karami pieniężnemi lub utraty wolności. Opieka i ochrona, należna społeczeństwu ze strony władz, niejednokrotnie zawodzi, natomiast bezsilną staje się ta władza wobec bandyty lub złodzieja. Bezpieczeństwo życia gospodarczego staje się nieraz wątpliwem. Stare, wypróbowane zasady prawa, że: „Każdy ma być uważany za dobrego, dopóki dowodnie nie okaże się co innego“ — i druga, równego istotnie prawa dla wszystkich, muszą w ustawodawstwie i w działalności władzy publicznej być przywrócone jak najprędzej. Zerwać trzeba z kodyfikacyą ustaw takich, które zamiast być wprowadzeniem jasnej i dokładnie sprecyzowanej normy, regulującej stosunek wzajemny obywateli w państwie pomiędzy sobą, lub obywatela do państwa, są tylko stwierdzeniem jakiegoś uprawnienia dla jakiejś władzy, lub postanowieniem utworzenia jakiegoś urzędu, bez ścisłego określenia jego kompetencyi (np. ustawa z d. 28. lutego 1919 w przedmiocie zaopatrzenia ludności w drzewo budulcowe i opałowe, albo dekret z 11. stycznia 1919 w sprawie utworzenia urzędu dla walki z lichwą i spekulacyą itd.) Do takich ustaw rozporządzenia wykonawcze tworzą dopiero właściwą treść ustawy, zamiast, jak należy, ustawę tylko logicznie interpretować. Czasem gorzej — treść istotną ustawy wypełnia dopiero arbitralne działanie utworzonego nią urzędu.

Ustawodawstwo o obrocie ziemiopłodami na r. 1920, jeżeli niema, jak w roku ubiegłym, życia gospodarczego w dalszym ciągu rozstrajać, powinno być skodyfikowane wcześnie przed zbiorem zbóż bieżącego roku. Powinno być ściśle sprawiedliwe i równe dla wszystkich. Gdyby trudności administracyjne, nieodłączne od organizacyi monopolu handlowego dla dużej ilości produktów koniecznej potrzeby, miały odstraszać ustawodawcę od wejścia na tę drogę, zapewnićby w każdym razie trzeba, przy utrzymaniu na rok gospodarczy 920/921 monopolu handlowego tylko dla zbóż chlebnych, cenę zboża tak wysoką, by nietylko koszta produkcyi, ale i uczciwy zarobek zawodowy był dla rolnika zapewniony. Jest to koniecznem pod grozą największego niebezpieczeństwa, jakie tu może wystąpić, dalszego zmniejszania się produkcyi zbożowej w Polsce.

JAN SZCZYGIELSKI.

W czas walki z kornikiem i jego towarzyszami.

(Dokończenie).

Drzewa pułapkowe są jednym z najskuteczniejszych środków zapobiegawczych, tem bardziej polecenia godnym, że przy użyciu jego tępi się też bardzo znaczne ilości kornika. W tym celu na 3 do 4 tygodni przed rójką kornika spuszcza się drzewa w miejscach, o których sądzić można, że je owad najchętniej nawiedzi

w ilości około 5 sztuk na morg. Spuszczone drzewa należy zaraz okrzesać z gałęzi, by w ten sposób opóźnić ich wyschnięcie, i ułożyć na podkładach, przez co cała ich powierzchnia staje się dostępną dla owadu. Na drzewa pułapkowe wybierać o ile możności sztuki nie biorące udziału w zwarciu, by go nie przerywać, a można też na ten cel przeznaczyć świeże złomy lub wywroty. Tych ostatnich, o ile częścią korzeni swych tkwią jeszcze w ziemi, nie trzeba okrzesywać z gałęzi. Od czasu do czasu należy spuszczać dalsze drzewa pułapkowe w ilości zależnej od obfitości, w jakiej owad występuje, tak długo, jak długo rójki owadu trwają. Ścisłe okresy czasu spuszczania drzew pułapkowych nie dadzą się oznaczyć. W latach silnej inwazyi kornika skonstatowałem niejednokrotnie, iż pułapki spuszczane w najróżnorodniejszych okresach czasu stale były przez kornika obsadzane. Bardzo celowem wydaje się też traktowanie całych zrębów bieżących jako zręby pułapkowe. Kładąc drzewa pułapkowe nie należy jednak zaniechać rewizyi drzew stojących, a w szczególności w sąsiedztwie drzew pułapkowych, gdyż tu kornik się gromadzi zwabiony pułapkami.

Przebieg rozwoju owadu na obsadzonych przezeń drzewach pułapkowych należy bacznie śledzić i, gdy gąsienice bliskiemi są przepoczwarczenia, trzeba rozpocząć korowanie pułapek. Zwlekać zbytnio z czynnością tą, wymagająca jednak pewnego czasu, nie należy, gdyż łatwo zdarzyć się może, że owad wyleci zanim zostanie zniszczony. Koruje się zapomocą siekiery lub strugów półksiężycowego kształtu, umocowanych na styliskach metrowej długości. Pod korowane drzewa należy podścielać płachty celem zebrania przy ich pomocy owadów wypadających z kory. Zdjętą korę należy wraz z owadami palić, przyczem zaleca się ognisko otoczyć kręgiem gorącego popiołu, który by zapobiegał wymykaniu się chrząszczyków. Wraz z korą należy też palić gałęzie obsadzone odmianami drobnych, pod cienką korą żywocących, a z reguły w towarzystwie drukarza występujących często bardzo groźnych korników. Zalecane dawniej zakopywanie kory lub wystawianie jej tylko na słońce okazało się nie wystarczającem dla zniszczenia znajdujących się na niej lub w niej owadów.

Sporządzając plany gospodarcze należy też mieć na oku względy wchodzące w grę w walce przeciw kornikom. Odpowiadający miejscowym warunkom porządek następstwa rębowego, który zabezpiecza w pewnej mierze drzewostany przed uszkodzeniem ich przez wiatry wywracające, tworzenie niezbyt wielkich ostępów i zapobieganie w ten sposób powstawaniu najbardziej rozwojowi kornika sprzyjających dużych łącznych przestrzeni drzewostanów jednowiekowych, tudzież osiągnięcie przez to możności cięcia drzewostanów w czasie nie przewidzianym przez plan bez poważniejszego naruszenia prawidłowego toku gospodarki, oto są momenta, które przy opracowaniu planu gospodarczego należy mieć na oku by zapobiedz inwazyi kornika.

Potrzeba ochrony nieprzyjaciół kornika, a przedewszystkiem ptactwa owadożernego, rozumie się sama przez się. Dzielnymi a może najdzielniejszymi sprzymierzeńcami naszymi w walce z kornikiem są jego nieprzyjaciele ze świata owadniczego. Zaciętym i niezmordowanym w tępieniu kornika jest ruchliwy p r z e k r a s e k m r ó w k o w y, którego gorliwość w tym kierunku idzie tak daleko że obserwować ją można nawet na trzymanym w ręku kawałku kory świerkowej, obsadzonej przez kornika, o ile przekrasek na niej się znajdzie. Dające się zauważyć na zaklęśnięciu pokryw skrzydłowych kornika małe krągłe otworki są dowodem współpracy ichnajmonów w dziele tępienia korników. Rezultaty współpracy tej nie są jednak tak szybkie i widoczne, jak się to objawia na gąsienicach motyli, nie mniej zasługują na baczną uwagę.

Sposobem tępienia kornika jest opisane poprzednio korowanie drzew napadniętych i palenie kory i gałęzi wraz z owadami znajdującymi się na tychże. Jakkolwiek przy akcyi tępienia nie należy zaniedbywać ciągłego spuszczania i korowania we właściwej porze drzew pułapkowych, to jednak przy silnem rozmnożeniu się owadu, który wtedy zawierca się i w drzewa zupełnie zdrowe, należy te ostatnie traktować tak jak drzewa pułapkowe. Muszą więc drzewa te w porę być rozpoznane, naznaczone, spuszczone i okorowane, nieodzowną więc jest ciągła rewizya drzewostanów. Ścinając drzewa już zabite wybierać należy najświeższe, gdyż na nich często jeszcze można kornika zastać, a także jak najspieszniejsze spuszczenie i okorowanie drzew uschłych zapobiega obniżaniu się technicznej wartości drewna z nich pozyskanego.

Cichym lecz upartym, od szeregu lat prowadzącym swą niszczycielską działalność w lasach naszych towarzyszem kornika drukarza jest k ó z k a ś w i e r k o w a. Nie tak masowe jak kornika występowanie szkodnika tego sprawiło, że nie ocenia się należycie szkodliwości jego i nie podejmuje się też prawie żadnej z nim walki. Lekceważenie to kózki nieda się żadną miarą usprawiedliwić, gdyż szkody przez nią wyrządzane są bardzo znaczne, a środki zapobiegawcze przeciw rozmnożeniu się jej stoją do dyspozycyi każdego, kto tylko nimi zechce się posłużyć.

Owad doskonały 10 do 16 mm długości, barwa głowy i szyji czarna, nogi i różki czerwone, pokrywy skrzydłowe brązowe, u niektórych odmian czarne lub nawet czarną jest barwa całego owadu. Gąsienica o typowej dla kózek budowie ciała, nieznacznie spłaszczona, z głową prawie sercowatą. Kózka świerkowa napada głównie świerka, lecz także sosnę i modrzewia. Lubi korę grubszą, idzie więc na 60 do 100 letnie świerki, atakując modrzewia już w wieku 30 do 40 lat. Jaja swe rozpoczyna zawsze składać od dołu, posuwając się stopniowo w górę i po jednej stronie pnia, a dopiero gdy ta strona jest zupełnie zajętą, bywają też jaja z innej strony składane. Z tego też powodu można w zimie znaleźć gąsienice kózek na dolnych partyach pni silnie rozwinięte i głęboko w drewno zawiercone, w górnych zaś mniejsze i jeszcze pod korą pozostające.

Kózka świerkowa, jako owad doskonały nie wyrządzająca żadnej szkody, składa jaja tak na chorzejących jak i na zupełnie zdrowych drzewach, pod łuskami i w szczelinach kory. Wylęgłe gąsieniczki wgryzają się w korę i początkowo żerują na granicy kory i drewna, drążąc nieregularne, czem raz szersze, płaskie chodniki, wypełnione zbitą masą trocin, sięgające częstokroć w drewno. Wyrośnięta gąsienica wgryza się zazwyczaj w drewno, drążąc w nim chodnik o przekroju owalnym, początkowo łagodnie w górę wznoszący się, później w dół skierowany, 5 do 6 cm dłu-

gości. Część chodnika skierowaną w dół zatyka gąsienica za sobą trocinami i przepoczwarcza się w nim. Poczwarka spoczywa w chodniku głową ku górze, a wylęgły owad doskonały, wydobywając się ne zewnątrz, przegryza warstwę trocin i korę. Przepoczwarczanie się nie w drewnie, lecz pod korą w kolebce z trocin, zdarza się również i cechować ma pewną odmianę kózki. Czas rójki przypada na porę letnią od czerwca do sierpnia. W ciągu roku rozwija się najprawdopodobniej jedna generacya owadu w ten sposób, że wyrosłe w ciągu lata gąsienice wgryzają się w jesieni w drewno, tam zimują, na wiosnę przepoczwarczają się, w lecie opuszczają jako owady doskonałe miejsce swego wylęgu.

Szkodliwość kózki świerkowej jest fizyologiczną i techniczną. Napadnięte przez nią drzewa giną niezawodnie, a podziurawienie drewna obniża jego wartość techniczną.

Walkę z kózką świerkową utrudnia ta okoliczność, że drzewo napadnięte reaguje dopiero na wiosnę więdnięciem szpilek i odpadaniem kory, gdy dzieło zniszczenia zostało już dokonane, a gąsienic już tępić nie można, bo wgryzły się głęboko w drewno. Cennym sprzymierzeńcem człowieka w tej walce jest d z i ę c i o ł, który już w ciągu zimy, szukając za gąsienicami, obija korę z drzew napadniętych i w ten sposób je znaczy. Napadnięte drzewa należy spuszczać i z lasu usuwać najpóźniej do końca maja. Korowanie drzew tych na wiosnę jest po największej części bezcelowe, gdyż w czasie tym ukryte są gąsienice w drewnie. Kładzenie drzew pułapkowych, które muszą być spuszczone najpóźniej w czerwcu, okrzesane z gałęzi i ułożone bezpośrednio na ziemi, daje dodatnie rezultaty. Drzewa te obkładane bywają jajami kózki od strony zwróconej ku ziemi, muszą być dokładnie rewidowane a następnie przed jesienią okorowane, zanim gąsienice wwiercą się w drewno.

Mówiąc o towarzyszach kornika, nie można pominąć dwóch bielojadów; c e t y ń c a s o s n o w e g o mniejszego i większego, groźnych, obecnie w lasach naszych silnie rozmnożonych nieprzyjaciół drągowin i starodrzewi sosnowych. Z reguły napadają one najchętniej drzewa chorzejące, przy silniejszem jednak rozmnożeniu się, co obecnie właśnie ma miejsce, nie oszczędzają i zdrowych drzew, stając się powodem obumierania ich. Prócz tego, wgryzając się w końcowe pędy gałązek i wydrążając je powodują obłamywanie się ich przy silniejszym wietrze, skutkiem czego następuje przejaśnienie się drzewostanów, zmniejszenie się przyrostu i owocowania. Jako środek zapobiegawczy zaleca się kładzenie drzew pułapkowych, a tępić należy szkodniki te przez, we właściwej porze wykonane ścinanie drzew napadniętych, korowanie ich i palenie kory wraz z owadami. Chrząszczyki obu tych owadów kształtu podłużnego, są do siebie bardzo podobne. Cetyniec większy, 4 do 4·5 mm długości, czarny lśniący. Tylko u egzemplarzy młodych są pokrywy skrzydłowe brązowe. Różki i stopy rdzawo-czerwone. Cetyniec mniejszy odznacza się czerwono-brązową barwą pokryw skrzydłowych nawet u zupełnie dojrzałych chrząszczy, które niekiedy tylko są zupełnie czarne. Prócz rożków także nogi rdzawo-czerwone. Długość 3·5 do 4 mm. Chociaż same owady są do siebie bardzo podobne, to jednak forma chodników gryzionych przez nie jest wybitnie różną. Cetyniec większy gryzie mianowicie jednoramienne, pionowe, przy otworze wchodowym fajkowato zakrzywione ku dołowi biegnące, 7—12 cm długości mające chodniki macierzyste, od których w poprzek rozchodzą się długie, gęsto obok siebie ułożone chodniki gąsieniczne, zakończone owalnemi kolebkami poczwarek, umieszczonemi między korą a drewnem. Szkodnik ten najchętniej zakłada swe gniazda pod grubą korą i, dotykając drewna, tylko chodnikiem macierzystym w niej chodniki gąsieniczne buduje. Wokół otworów wchodowych gromadzi się jasno-żółta żywica, zdradzająca obecność owadu. Na drzewach leżących poziomo, n. p. pułapkowych, charakterystyczne fajkowate zakrzywienie chodnika macierzystego, czyli początek jego, jest umieszczony albo od strony odziomka albo też wierzchołka, gdy przeciwnie na drzewach stojących jest chodnik macierzysty zakrzywionym zawsze u góry, czyli w stronie zwróconej ku wierzchołkowi.

Cetyniec mniejszy gryzie natomiast dwuramienne poprzeczne chodniki macierzyste kształtu klamry, przy których krótki chodnik wchodowy, zanim się rozgałęzi w dwie strony, biegnie od otworu wchodowego ku górze. Chodnik macierzysty sięga zawsze w biel drewna, chodniki zaś gąsieniczne, krótkie i rzadko po obu stronach chodnika macierzystego rozstawione, przebiegają w kierunku pionowym, częścią w korze częścią zaś dotykając drewna. Gąsieniczki przepoczwarczają się na końcach chodników swoich, w kolebkach zawsze w drewnie ukrytych, ułożonych w kierunku radialnym do osi podłużnej drzewa, a obecność ich znaczy tylko krągły otwór w drewnie. Chodniki swe zakłada owad ten chętniej na drzewach świeżych niż przewiędniętych, pod cienką czerwono-żółtą korą, a więc w górnych partyach drzew starszych lub w drągowinach, w przeciwieństwie do cetyńca większego, który przenosi korę grubą.

Oba rodzaje owadu żywocą na sośnie pospolitej i napadają prawie wszystkie rodzaje sosny. Na świerku zdarzają się wyjątkowo. Rójkę rozpoczynają wcześnie, cetyniec większy wcześniej niż mniejszy, u nas już w pierwszej dekadzie miesiąca kwietnia, przezimowawszy jako owady doskonałe. Samiczki bywają zapładniane tkwiąc w otworze wchodowym przez samczyków przebywających zewnątrz. Jaja składa samica bardzo powoli wzdłuż chodnika macierzystego, skutkiem czego w jednem gnieździe w różnym czasie owady wylęgają się. W stanie jaja znajduje się owad przez dni 14, w stanie gąsienicy przez 7 do 8 tygodni, w stanie poczwarki przez dni 14, poczem wylęga się owad doskonały, początkowo koloru słomianego, prędko jednak ciemniejący. Na długość okresów przeobrażenia silny wpływ wywiera stan temperatury powietrza. U nas okres ten trwa około 12 tygodni, choć bywa i znacznie krótszym w słonecznych ciepłych położeniach. Od tego samego czynnika zależy też ilość generacyi wylęgających się w ciągu roku, których bywa do trzech. Chrząszczyki obu cetyńców nie mające już w danym roku rozmnażać się, wgryzają się, jak to wyżej wspomniano, w końce gałązek w odległości 2 do 5 cm od pączka szczytowego i wygryzają rdzeń pędu zdążając ku pączkowi. O ile uszkodzony w ten sposób koniec gałązki nie odłamie się przy otworze wchodo-

wym, co zazwyczaj się dzieje, i o ile nie zostanie wygryzione wnętrze pączka szczytowego, może nastąpić zarośnięcie wydrążenia i uszkodzony pęd ocaleje. Pędy takie cechują się krótkiemi szczotkowatemi szpilkami, świadczęcemi o obecności cetyńca w drzewostanie. Opadłe jesienią gałązki gęsto zaścielają ziemię pod nawiedzonym drzewostanem, a we wydrążonym wnętrzu ich znaleźć też czasem można i chrząszczyka cetyńca. Gałązki wydrążone przez cetyńca można odróżnić od uszkodzonych w ten sam sposób przez gąsienice motyli po tem, że wydrążone wnętrze pierwszych jest puste, drugich wypełnione odchodami gąsienicy. Z nastaniem mrozów wgryzają się chrząszczyki w okolicy szyji korzeniowej w korę brzegowych drzew i pniaków aż do drewna i tu przezimowują. Miejsca wgryzienia się znaczą lejki żywiczne tworzące się wokół otworu wchodowego.

Jak już wyżej wspomniano, należy cetyńca tępić przy pomocy drzew pułapkowych przez korowanie i palenie kory. Pamiętać przytem należy, by korowanie drzew opadniętych przez cetyńca mniejszego rozpocząć niezwłocznie po wylęgnięciu się gąsieniczek, gdyż poczwarki ukrywają się w drewnie i korowanie po przepoczwarczeniu się owadu nie miałoby żadnego skutku.

Stosując poprzednio opisane sposoby i środki zapobiegawcze i tępiące kornika drukarza, zapobiega się też rozmnożeniu i tępi się wielką ilość razem z nim i podobnie jak on żyjących towarzyszy jego, o których tu mowy nie było.

Wiadomości bieżące.

† **Wilhelm Konstanty Stanek,** właściciel dóbr, b. konsul gen., członek Rady powiatowej gródeckiej i t. d., urodzony w roku 1867 w Wiszence, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł dnia 17. kwietnia 1920 r. w Warszawie, jako ofiara ukraińskiej inwazyi. Obrzęd pogrzebowy na cmentarz Łyczakowski odbył się we Lwowie dnia 24 b. m. po sprowadzeniu zwłok z Warszawy.

Kurs dla pracownikow w Spółkach rolniczo-handlowych, Związek rewizyjny Spółek rolniczo handlowych we Lwowie przy wydatnej pomocy Towarzystwa Gospodarskiego urządza w połowie lipca bezpłatny 10 dniowy informacyjny kurs dla pracowników w Spółkach rolniczo-handlowych, oraz dla abituryentów Akademii handlowej, względnie wyższych kursów handlowych. Program kursu i nazwiska prelegentów podamy w jednym z najbliższych numerów *Rolnika.*

Nabycie i przewóz zbóż jarych siewnych i ziemniaków do sadzenia. Ponieważ załatwienie formalności przy nabyciu i przewozie nasion zbóż jarych i ziemniaków-sadzeniaków nasuwa rolnikom poważne trudności, przeto Ministerstwo rolnictwa i d. p. niniejszem podaje do ogólnej wiadomości te przepisy, które każdy rolnik, potrzebujący nasion do siewu lub ziemniaków do sadzenia, zachować powinien.

I. Obrót zbożem siewnem jarem uregulowany jest w rozporządzeniu Ministra aprowizacyi i Ministra rolnictwa i d. p. z dnia 8 stycznia 1920 r. *Dz. ust. Rzplitej Polskiej* Nr 5/20 poz. 32 f. W myśl tego rozporządzenia:

1. Nabycie zboża siewnego jarego w drobnych ilościach wewnątrz powiatu zależne jest od zezwolenia starosty.

2. Nabycie zboża siewnego jarego z zaliczaniem na kontyngent i przewóz koleją i statkami na terenie b. Królestwa Kongresowego zależy od zezwolenia Ministerstwa rolnictwa a na terenie b. zaboru austryackiego — Inspektorów okręgowych pomocy rolnej w Krakowie i Lwowie.

Przewóz zboża siewnego jarego z b. Królestwa Kongresowego do b. zaboru austryackiego i naodwrót zależny jest od zezwolenia Ministerstwa rolnictwa i d. p. Ładunki zboża, zakupione za zezwoleniem Ministerstwa rolnictwa oraz Inspektorów okręgowych, przewożone są kolejami i statkami jako transporty rządowe za listami przewozowymi wydanymi przez Ministerstwo rolnictwa lub Inspektoraty okręgowe.

3. Na wywóz zboża siewnego jarego do obszarów podległych zarządowi cywilnemu ziem wschodnich, udziela pozwoleń Ministerstwo rolnictwa.

4. Obrót zbożem siewnem jarem na ziemiach b. zaboru pruskiego unormowany jest rozporządzeniami departamentu aprowizacyjnego Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej.

5. Osoby prywatne, starające się o zezwolenie na nabycie i przewóz zboża siewnego jarego, winny przedstawić zaświadczenie właściwego starostwa, stwierdzające konieczność nabycia zboża siewnego dla użytku własnego, a jeśli chodzi o nabycie i przewóz z terytoryum b. Królestwa Kongresowego do b. zaboru austryackiego, również takie same zaświadczenie jednego z Inspektorów okręgowych w b. zaborze austryackim lub przynajmniej starostwa w danym powiecie.

II. Obrót ziemniakami sadzeniakami uregulowany jest w rozporządzeniu Ministra aprowizacyi i Ministra rolnictwa z dnia 27. lutego 1920 r. (*Dz. ustaw Rzpl. Polsk.* Nr 20/20 poz. 108).

W myśl tego rozporządzenia:

1. Nabycie ziemniaków w ilościach nieprzekraczających 100 ctn. mtr. wewnątrz powiatu zależne jest od zezwolenia starostwa.

2. Do nabywania ziemniaków na terenie b. Królestwa Kongresowego i b. zaboru austryackiego stosują się wyżej przytoczone przepisy co do zboża siewnego jarego (p. 2) z tą zmianą, że przewóz kolejami i statkami odbywa się na podstawie listów przewozowych lub certyfikatów, wystawionych na zlecenie Ministerstwa rolnictwa przez państwowy Urząd ziemniaczany, a poświadczonych przez starostwo powiatu, z którego wywóz ma nastąpić.

3. Zezwolenia na wywóz ziemniaków sadzeniaków do obszarów podległych zarządowi cywilnemu ziem wschodnich wydaje Ministerstwo aprowizacyi.

4. Obrót ziemniakami na terenie b. zaboru pruskiego uregulowany jest rozporządzeniami Ministra b. dzielnicy pruskiej na mocy ustawy z dnia 19. grudnia 1919 r. *Dz. ust. Rzplitej Polskiej* Nr 98/10 poz. 519).

5. Do uzyskania zezwoleń na nabycie i przewóz ziemniaków sadzeniaków stosują się przytoczone wyżej wskazówki co do zboża siewnego jarego (p. 5.).

Komisye szacunkowe szkód wojennych. Ustaleniem i oszacowaniem szkód, wyrządzonych tak osobom fizycznym jak i prawnym przez wypadki wojenne, zajmować się mają w myśl art. 5. ust. z dnia 10. maja 1919 r. Nr 41 *Dz. pr. p.* utworzone specyalne komisye szacunkowe miejscowe i komisya szacunkowa główna we Lwowie.

Tylko szkody zgłoszone w tych komisyach stanowią materyał do obliczania przy likwidacyi stosunków z b państwem austr.-węgierskiem i tylko na mocy tych zgłoszeń będzie można w danym razie rozpatrywać kwestye odszkodowania poszkodowanych.

Wszelkie zgłoszenia szkód uskutecznione w innych instytucyach rządowych, autonomicznych i społecznych stanowią tylko materyał dowodowy, o ile szkody te zostaną jeszcze formalnie zgłoszone po myśli powyższej ustawy.

Każda komisya szacunkowa miejscowa wyznacza termin prekluzywny, do którego przyjmuje zgłoszenia.

Rozpoczęcie swoich czynności ogłasza każda komisya szacunkowa w swoim okręgu zapomocą plakatów obwieszczeń, ogłoszeń w prasie miejscowej, jak wogóle w sposób w danem miejscu praktykowany.

Dotychczas są uruchomione miejscowe komisye szacunkowe: w Bóbrce, Brzeżanach, Drohobyczu, Jaworowie, Koło-

myji, Lwowie, Samborze, Sanoku, Stanisławowie i Żółkwi, każda dla całego powiatu.

Termin zgłoszenia szkód we Lwowie upływa, o ile nie zostanie przedłużony, z końcem kwietnia 1920 r., zaś w reszcie wymienionych miast z końcem czerwca 1920 r.

Uruchomienie dalszych miejscowych komisyi szacunkowych będzie ogłaszane w *Gazecie Lwowskiej*.

Wystawa maszyn rolniczych we Lwowie. W końcu września r. b. odbędzie się pod protektoratem Ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych wystawa maszyn i narzędzi rolniczych, w połączeniu z międzynarodowym pokazem i próbą pługów motorowych i parowych. Miejscem wystawy obrano Lwów, jako centrum najbardziej zniszczonej dzielnicy kraju, posiadającej najwięcej niezagospodarowanych odłogów.

Wystawa niewątpliwie zainteresuje wytwórców krajowych, zarówno jak i obcych, gdyż kraj nasz przedstawia bardzo obszerny rynek zbytu, dotychczas w kierunku mechanicznej uprawy roli mało wyzyskany.

Termin zgłaszania pługów upływa dnia 15. czerwca r. b., nadsyłania zaś eksponentów dnia 1. sierpnia.

Pokaz i próba pługów rozpocznie się d. 15. sierpnia i trwać będzie łącznie z wystawą do dnia 1. października.

Wszelkich informacyi udziela Komitet wystawy w Warszawie, ul. Chmielna 2, tel. 211—15; adres telegraficzny „Wumerol".

Lokaty w pożyczkach państwowych. Umieszczenie kapitałów w naszych pożyczkach państwowych jest nakazanem nietylko patryotycznej powinności wobec państwa, nietylko wołaniem uczucia i sumienia obywatelskiego, lecz również wynikiem obliczeń rozważnego i ostrożnego kapitalisty, poszukującego dla swych kapitałów lokaty pewnej i dobrze oprocentowanej.

Co do pewności lokaty — wystarczy przypomnienie, że za spłacenie pożyczek ręczy państwo całym swoim majątkiem skarbowym, wszystkimi dochodami, płynącymi z dóbr państwowych (domenów), podatków, monopoli i t. d. Jak daleko sięga pewność tej lokaty, świadczy o tem art. 7. ustawy z dnia 27. lutego 1920 r. w przedmiocie wypuszczenia 5% krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki z roku 1920, który opiewa, między innemi, że „obligacye 5% pożyczki państwowej z roku 1920 mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne i mogą być używane dla lokacyi kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, jako też kapitałów fundacyjnych, kościelnych, korporacyi publicznych, kaucyi cywilnych i wojskowych, depozytów, oraz dla konwersyi innych papierów publicznych". Bezpieczeństwo pupilarne — to znaczy prawo umieszczania w państwowych pożyczkach sum małoletnich; takie prawo przyznaje się tylko walorom, dającym bezwzględną rękojmię co do pewności lokaty.

Wiadomą jest rzeczą, że przed udzieleniem pożyczki, wierzyciel bada stan majątkowy swego przyszłego dłużnika, zagląda do księgi hipotecznej i t. d. Im mniej tam znajdzie długów, tem się staje skłonniejszy do udzielenia pożyczki.

Przyszły wierzyciel państwa polskiego, któryby poszedł tą samą drogą, stałby się bardzo skłonny do udzielania pożyczki, przekonałby się bowiem, że księga długów tego państwa jest zaledwie rozpoczęta, że w porównaniu z długami innych państw stan Polski jest bardzo pomyślny, gdyż dotychczas zaciągnięte długi są bardzo nieznaczne wobec już teraz posiadanego majątku narodowego, oraz niewątpliwego, i to bardzo znacznego pomnożenia tego majątku już w najbliższej przyszłości, po zakończeniu akcyi plebiscytowej. We Lwowie przy Generalnym Delegacie działa już ekspozytura urzędu propagandy pożyczki odrodzenia Polski, na której czele stoi radca Namiestnictwa Dr Antoni Zoll.

Uprawa liści tytoniowych. Z Dyrekcyi skarbu we Lwowie otrzymujemy następujący komunikat: Generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego w Warszawie zarządziła dodatkowo do pierwotnego obwieszczenia z dn. 16. lutego 1920, L. 1914/20/IV., że uprawa tytoniu w bieżącym roku jest dozwoloną także w północno-wschodnim pasie Małopolski, t. j. w Sokalskiem (w każdym razie jednak z ominięciem Lwowa).

Mieszkańcy gmin położonych w tym pasie Małopolski, mający chęć uprawiać w bieżącym roku rośliny tytoniowe, winni w celu otrzymania urzędowego zezwolenia zgłosić swój zamiar natychmiast w najbliższym oddziele kontroli skarbowej, gdzie otrzymują bliższe informacye.

Organizacya pomocy rolnej.

W sprawie benzyny rolniczej. I. O. P. R. wydał do starostw (referat rolniczy) następujący okólnik:

Celem uregulowania dostawy poszczególnym zarządzającym motorami spalinowymi benzyny popędowej, t. zw. „benzyny rolniczej", benzyny rozruchowej (lekkiej) względnie ropy lub nafty, należy każdorazowo sprawdzić wiarygodność zapotrzebowań zgłaszających się i bezzwłocznie przysyłać potwierdzone przez starostwa zapotrzebowanie do I. O. P. R. we Lwowie, który, po zaznaczeniu przydziału, natychmiast odstąpi żądanie Bankowi rolniczemu, Oddział maszynowy, Lwów, ulica Grodecka L. 58, do wykonania.

Należy wyraźnie żądającym wskazać, że zrealizowanie dostawy zależy od wpłaty należytości za benzynę do Banku rolniczego, Oddział maszynowy, przez odbiorcę i od dostarczenia próżnych beczek od żądającego poniżej zapotrzebowania na 10.000 kg do rafineryi, którą Bank rolniczy wskaże, odwrotnie po otrzymaniu zlecenia od I. O. P. R. Przy umotywowanem żądaniu ilości od 10.000 kg w górę należy żądać gwarancyi od odbiorcy, że cysternę opróżni natychmiast po przybyciu na stacyę odbiorczą.

Przesyłanie kwot za benzynę do rafineryi wprost przez odbiorcę nie zobowiązuje I. O. P. R. do wystawiania certyfikatów na benzynę rolniczą.

Cena maksymalna za benzynę wynosi okrągło 5 MK za 1 kg.

Potwierdzenia żądań należy prowadzić w ewidencyi celem ewent. porozumiewania się z odnośnemi Dyrekcyami skarbowemi w celach statystycznych.

Proszę zawezwać gminy do zgłaszania do sprzedaży próżnych beczek żelaznych, które I. O. P. R. natychmiast zakupi. Donoszę, że wiele próżnych beczek żelaznych znaleźć można w rzekach, pozostawionych w wodzie, po budowie mostów pontonowych. Należy premiami zachęcić do wyławiania i dostawy takich beczek, nie przeżartych jeszcze rdzą do szczętu.

Inspektor okręgowy:
Janowski mp.

Rozporządzenia władz.

Rozporządzenie wykonawcze Ministra rolnictwa i dóbr państwowych do ustawy z dnia 2. sierpnia 1919 r. w sprawie zwalczania mszycy wełnistej (krwistej). Na zasadzie art. 14. ust. z d. 2. sierpnia 1919 r. w sprawie zwalczania mszycy wełnistej (krwistej) *Dz. ustaw* z r. 1919 Nr 67, poz. 407), w porozumieniu z Ministrami spraw wewnętrznych, skarbu, kolei żelaznych, robót publicznych i poczt i telegrafów, zarządzam co następuje:

Art. 1. Wszyscy właściciele szkółek drzew owocowych winni rok rocznie przed dniem 1. marca zgłaszać swe szkółki u właściwych władz administracyjnych pierwszej instancyi. Pierwsze zgłoszenie nastąpić winno w roku bieżącym w ciągu dwóch miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia. Przez nazwę szkółek drzew owocowych rozumieć należy hodowlę dziczków i szczepów do sadzenia w sadach.

Art. 2. Obowiązkom wynikającym z ustawy z dnia 2. sierpnia 1919 r. oraz wykonawczych do tej ustawy rozporządzeń i zarządzeń podlegają w równej mierze z właści-

cielami szkółek drzew owocowych posiadacze i użytkownicy gospodarstw rolnych, ogrodów, gruntów przy szkołach i plebaniach i t. p., o ile na tych gruntach prowadzone są szkółki drzew owocowych.

Art. 3. W celu uskutecznienia zgłoszenia szkółek drzew owocowych właściciele ich lub osoby w art. 2. niniejszego rozporządzenia wyszczególnione otrzymują od właściwych władz administracyjnych pierwszej instancyi bezpłatnie odpowiednie deklaracye meldunkowe oraz deklaracye do kasy państwowej (skarbowej, urzędu podatkowego) na przepisaną opłatę — do wypełnienia.

Art. 4. Właściciele szkółek większych ponad 500 metrów kwadratowych (30 prętów kwadratowych) obowiązani są corocznie wnieść do kasy państwowej (skarbowej, urzędu podatkowego) przewidzianą w art. 8. ustawy opłatę, której wysokość, stosownie do rozmiaru zadeklarowanej, zajętej pod szkółkę drzew owocowych przestrzeni ustala się, jak następuje:

Od szkółek większych ponad 500^2 do 2000 m^2 — 15 Mk.
Od szkółek większych ponad 2001 m^2 do 4000^2 — 30 Mk
Od szkółek większych ponad 4001 m^2 do 6000 m^2 — 50 Mk.

Za każde następne (ponad 6000 m^2) 2000 m^2 zajętego pod szkółkę gruntu opłata powiększa się o 25 Mk, przyczem nadwyżka obszaru ponad 500 m^2 uważana będzie za pełne 2000 m^2. Nadwyżka obszaru poniżej 500 m^2 nie jest brana pod uwagę.

Pokwitowanie kasy państwowej (skarbowej, urzędu podatkowego) z uiszczonej opłaty należy okazać w urzędzie administracyjnym pierwszej instancyi przy składaniu deklaracyi meldunkowej.

Szkółki o obszarze poniżej 500 m^2 opłacie nie podlegają.

Obliczenia powierzchni winny być podane w miarach metrycznych. Wymiary podane w morgach i prętach należy zamienić na metry w stosunku: 1 pręt = 20 m^2, 1 mórg = 5600 m^2.

Art. 5. W razie niezgłoszenia szkółki drzew owocowych przez właściciela lub osoby w art. 2. wyszczególnione w terminie właściwym, urzędy administracyjne pierwszej instancyi dokonywują rejestracyi szkółki z urzędu i powodują pociągnięcie winnych do odpowiedzialności sądowej w myśl art. 13, ustawy z dn. 2. sierpnią 1919 r.

Jeżeli od szkółki niezgłoszonej przez właściciela lub osoby w art 2. wyszczególnione winna być pobrana opłata, ulega ona przymusowemu ściągnięciu w wysokości w art. 4, niniejszego rozporządzenia ustalonej.

Art. 6. Urzędy administracyjne pierwszej instancyi rejestrują szkółki drzew owocowych w powiecie na podstawie składanych przez właścicieli szkółek lub osoby w art. 2. wyszczególnione deklaracyi meldunkowych oraz na podstawie przedsiębranych z własnej inicyatywy dochodzeń. Deklaracye meldunkowe oraz wyniki rejestracyi szkółek w obrębie powiatu przesyłane zostają przed dniem 15. marca każdego roku do urzędów administracyjnych drugiej instancyi.

Urzędy administracyjne drugiej instancyi, po zarejestrowaniu u siebie nadesłanych wykazów, układają wykazy szkółek drzew owocowych w obrębie województw i przed dniem 1. kwietnia każdego roku przesyłają je do właściwych instytucyi ochrony roślin oraz do Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych.

Art. 7. Wykaz instytycyi ochrony roślin, powołanych przez Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych do przeprowadzenia kontroli szkółek drzew owocowych oraz innych czynności, wynikających z wykonania ustawy z dn. 2. sierpnia 1919 r. i wykonawczych do tej ustawy rozporządzeń i zarządzeń, podawany będzie do wiadomości ogółu przed dniem 1. marca każdego roku przez Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych za pośrednictwem dzienników urzędowych i prasy.

Art. 8. Właściciel szkółki lub osoby w art. 2. wyszczególnione obowiązane są w każdym czasie roku i dnia roboczego pokazać ją i znajdujący się przy niej sad przedstawicielowi instytucyi ochrony roślin, powołanej przez Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych do przeprowadzania kontroli, oraz ułatwiać mu przeprowadzanie dokładnych oględzin drzewek. Przedstawiciel instytucyi ochrony roślin (lustrator) winien wykazać się właścicielowi szkółki lub osobom w art. 2. wyszczególnionym posiadaniem odpowiedniej legitymacyi, którą wydaje mu Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych.

Art. 9. Na podstawie i w zależności od wyniku dokonanych przez lustratora oględzin szkółki i znajdującego się przy niej sadu instytucya ochrony roślin wydaje właścicielowi szkółki lub osobom w art. 2. wyszczególnionym bezpłatnie odpowiednie zaświadczenia w formie przez Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych ustalonej.

Odpis zaświadczenia przesłany być powinien do właściwego urzędu administracyjnego pierwszej instancyi, który po zarejestrowaniu przesyła go do urzędu administracyjnego drugiej instancyi.

Urzędy administracyjne drugiej instancyi na zasadzie nadesłanych odpisów zaświadczeń sporządzają wykazy uznanych za wolne od mszycy szkółek w obrębie województw i ogłaszają je w swych dziennikach urzędowych.

Wykaz wszystkich na terenie państwa polskiego szkółek drzew owocowych, uznanych za wolne od mszycy wełnistej, rok rocznie ogłaszany będzie przez Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych w dziennikach urzędowych oraz w pismach rolniczych i ogrodniczych.

Art. 10. Zaświadczenia, stwierdzające, że szkółka wolna jest od mszycy wełnistej, ważne są na sezon sprzedaży drzewek — jesienny roku danego i wiosenny roku następnego.

Zaświadczenia te lub uwierzytelnione ich odpisy winny być przez właścicieli szkółek lub osoby w art. 2. wyszczególnione okazywane nabywcom drzewek.

Art. 11. W razie ujawnienia w szkółkach mszycy wełnistej instytucya ochrony roślin wydaje zakaz odstępowania z tych szkółek drzewek owocowych osobom trzecim za opłatą lub bezpłatnie.

Art. 12. Cofnięcie przewidzianego w art. 11. zakazu sprzedaży drzewek dokonane być może:

a) przez instytucye ochrony roślin w razie, jeżeli ponowne oględziny szkółki dokonane na prośbę jej właściciela lub osób w art. 2. wyszczególnionych, bądź też z własnej inicyatywy instytucyi ochrony roślin, wykażą, że mszyca wełnista w danej szkółce doszczętnie została zwalczona;

b) przez właściwe urzędy administracyjne drugiej instancyi, do których właścicielowi szkółki lub osobom w art. 2. wyszczególnionym przysługuje prawo odwołania się przeciw orzeczeniom instytucyi ochrony roślin w ciągu dwóch tygodni od ich wydania.

W razie takiego odwołania się zakaz sprzedaży drzewek owocowych, wydany przez instytucyę ochrony roślin, obowiązuje właścicieli szkółek lub osoby w art. 2. wyszczególnione aż do powzięcia odnośnej decyzyi przez urzędy administracyjne drugiej instancyi.

Odwołania te składane być winny we właściwym urzędzie administracyjnym pierwszej instancyi, skąd zostają natychmiast przesłane do urzędów administracyjnych drugiej instancyi.

Art. 13 Przedstawiciel instytucyi ochrony roślin (lustrator) z każdej dokonanej lustracyi sporządza protokół, który wpisuje do założonej przez właściciela szkółki lub osoby w art. 2. wyszczególnione specyalnej książki o stronicach ponumerowanych (paginowanej), oparafowanej przez lustratora podczas pierwszych oględzin szkółki.

Odpis protokołu zostaje włączony do akt instytucyi ochrony roślin.

Art. 14. W razie ujawnienia w szkółce drzewek owocowych lub znajdującym się przy niej sadzie mszycy wełnistej, lustrator daje właścicielowi szkółki lub osobom w art. 2. wyszczególnionym wskazówki, w myśl których winni oni niezwłocznie przystąpić do skutecznego zwalczania mszycy.

Udzielone przez lustratora wskazówki zwalczania mszycy wełnistej winny być umieszczone przez niego w protokóle oględzin szkółki.

Art. 15. Przedstawiciele instytucyi ochrony roślin, powołanych przez Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych do przeprowadzenia kontroli szkółek drzew owocowych oraz

innych czynności, wynikających z wykonania ustawy z dn. 2. sierpnia 1919 r. i wykonawczych do tej ustawy rozporządzeń, korzystają przy wykonywaniu tych czynności z praw i prerogatyw przysługujących urzędnikom państwowym.

Wszelkie władze państwowe i samorządowe obowiązane są do okazywania im pomocy przy spełnianiu przez nich czynności urzędowych.

Art. 16. Koszty oględzin szkółek drzew owocowych przez lustratorów pokrywane będą z funduszów państwowych na zasadach, które przez Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu zostaną ustalone

Art. 17. Przy nadawaniu przy ekspedycyi pocztą, koleją lub wodą przesyłek, zawierających rośliny żywe, na liście przewozowym lub przesyłkowym wyraźnie zaznaczone być winno, czy przesyłki te zawierają drzewa owocowe lub ich części.

Przez nazwę drzew owocowych i ich części należy rozumieć drzewa szlachetne, dziczki (podkładki do uszlachetniania) owocowe i zrazy do uszlachetniania.

Art. 18. Do listu przewozowego lub przesyłkowego, który otrzymuje odbiorca przesyłki, zawierającej drzewa owocowe lub ich części, nadawca dołączyć winiem uwierzytelniony własnoręcznym podpisem właściciela szkółki lub osób w art. 2. wyszczególnionych, względnie zastępcy właściciela lub tych osób, odpis zaświadczenia instytucyi ochrony roślin, że szkółka, skąd drzewa te pochodzą, wolna jest od mszycy wełnistej.

W wypadkach, w których nie wydaje się listów przewozowych, n p. przy przesyłce pocztą, drogą kołową, wodną i t. p., odpis zaświadczenia przesłany zostaje odbiorcy pocztą luc też doręczony osobiście przez osobę przewożącą drzewa.

Art. 19. Bez okazania wymienionego w art. 18. zaświadczenia, przesyłki drzew owocowych lub ich części przez władze kolejowe (pocztowe wodne) przyjmowane do przewozu lub przesłania nie będą.

Przepis niniejszego artykułu obowiązywać ma od dnia 1. września 1920 roku.

Art. 20. O ileby do zwalczania mszycy wełnistej w szkółce lub znajdującym się przy niej sadzie okazało się niezbędnem wycięcie więcej niż jednego drzewa owocowego, bądź zniszczenie więcej niż 100 szlachetnych szkółkowych szczepów, odnośna decyzya powzięta być winna przez komisyę, złożoną z lustratora, który dokonał lustracyi danej szkółki, referenta rolniczego urzędu administracyjnego pierwszej instancyi oraz przedstawiciela działającej na danym obszarze kraju instytucyi rolniczej lub ogrodniczej, delegowanego w tym celu przez właściwy urząd administracyjny drugiej instancyi w porozumieniu z temi instytucyami.

Art. 21. W miastach o własnym statucie wyżej wyszczególnione funkcye władz administracyjnych pierwszej instancyi spełniają magistraty; w miastach, nie podlegających czasowo lub stale starostom — te organa państwowe, którym powierzone zostało sprawowanie administracyi pierwszej instancyi.

W stołecznem mieście Warszawie czynności władz administracyjnych drugiej instancyi, wynikające z ustawy z dnia 2. sierpnia 1919 r., oraz z wykonawczych do tej ustawy rozporządzeń, załatwia Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych.

Art. 22. Rozporządzenie niniejsze z ograniczeniem w art 19. wskazanem otrzymuje moc obowiązującą w dniu ogłoszenia w *Dzienniku ustaw*.

Minister rolnictwa i dóbr państwowych: *Bardel*, m. p.
Warszawa, dnia 16. kwietnia 1920 r.

Zarządzenie Prezydenta ministrów w sprawie nominacyi członków Głównej Rady statystycznej

W wykonaniu art. 10, c. d. e. statutu Głównego urzędu statystycznego Rzeczypospolitej Polskiej (*Dz. u.* Nr 85, poz. 464) zarządzam, co następuje:

I. Upoważnia się na trzy lata magistraty miast: Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna i Łodzi do wysyłania po jednym przedstawicielu do Głównej Rady statystycznej.

W wypadku, gdyby przedstawiciel magistratu nie mógł uczestniczyć w posiedzeniach Głównej Rady statystycznej, bierze w nich udział zastępca.

Przedstawiciele i ich zastępcy mają mandat roczny od 1. stycznia do 31. grudnia liczyć się mający.

O wyznaczeniu przedstawiciela i jego zastępcy zawiadomi magistrat bezpośrednio Główny urząd statystyczny w ciągu dwóch tygodni od dnia ogłoszenia niniejszego zarządzenia.

O ile w ciągu 15 dni po upływie roku kalendarzowego magistrat nie zawiadomi Głównego urzędu statystycznego o nominacyi nowego przedstawiciela, względnie jego zastępcy, mandat przedstawiciela dotychczasowego, względnie jego zastępcy, przedłuża się na rok następny.

II. Upoważnia się następujące stowarzyszenia społeczne i gospodarcze do wysłania do Głównej Rady statystycznej na rok 1920 wskazanej poniżej liczby delegatów, oraz ich zastępców:

a) Stowarzyszenia rolnicze:

1. Centralne Towarzystwo rolnicze w Warszawie jednego delegata i jednego zastępcy.
2. Związek Kółek rolniczych Centralnego Towarzystwa rolniczego w Warszawie jednego delegata i jednego zastępcy.
3. Małopolskie Towarzystwo rolnicze w Krakowie jednego delegata; zastępcę jego wybiera Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie
4. Centralne Towarzystwo Gospodarskie w Poznaniu jednego delegata; zastępcę jego wybiera Patronat Kółek rolniczych w Poznaniu
5. Patronat Kółek rolniczych dla Prus Królewskich jednego delegata; zastępcę jego wybiera Towarzystwo rolniczo-ekonomiczne dla Prus Królewskich.
6. Aż do czasu przyłączenia Śląska Górnego, Towarzystwo rolnicze dla Księstwa Cieszyńskiego jednego delegata i jednego zastępcy.

b) Stowarzyszenia przemysłowe:

1. Towarzystwo przemysłowców w Warszawie trzech delegatów i trzech zastępców. Po przyłączeniu Śląska Górnego jeden z mandatów Towarzystwa przemysłowców przechodzi na przemysłową organizacyę Śląska upoważnioną przez Prezydenta ministrów.
2. Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie jednego delegata; zastępcę jego wybiera Izba handlowa i przemysłowa w Brodach.
3. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie jednego delegata; zastępcę jego wybiera Izba handlowa i przemysłowa w Bielsku.
4. Związek Towarzystw przemysłowych w Poznaniu jednego delegata i jednego zastępcy.

c) Stowarzyszenia robotnicze:

1. Centralna Komisya klasowych związków zawodowych dwóch delegatów i dwóch zastępców.
2. Polskie Zjednoczenie zawodowe w byłej dzielnicy pruskiej: dwóch delegatów i dwóch zastępców.
3. Polskie Zjednoczenie zawodowe w Warszawie (Polskie związki zawodowe) jednego delegata i jednego zastępcy.
4. Polskie Zjednoczenie zawodowe robotników chrześcijańskich w Polsce jednego delegata i jednego zastępcy.

O wyznaczeniu przedstawiciela oraz jego zastępcy stowarzyszeń zawiadamiają Główny urząd statystyczny w ciągu 2-ch tygodni od chwili opublikowania niniejszego zarządzenia.

III Powołuje się na przeciąg lat trzech na członków Głównej Rady statystycznej:

prof. Uniwersytetu warszawskiego A. Kostaneckiego;
prof. Uniwersytetu krakowskiego A. Krzyżanowskiego i K. Kumanieckiego;
prof. Uniwersytetu lwowskiego St. Głąbińskiego;
prof. Politechniki lwowskiej Zb. Pazdro;
prof. Uniwersytetu poznańskiego J. Rutkowskiego;
prof. Uniwersytetu poznańskiego M. Nadobnika;
prof. Uniwersytetu wileńskiego Wł. Zawadzkiego;

Prezydent Ministrów: *Skulski*, m p.

Komunikat Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie wydzierżawiania niezagospodarowanych użytków rolnych. Dn. 13. marca 1920 r. uchwlił Sejm ustawę w przedmiocie wydzierżawiania niezagospodarowanych użytków rolnych. Celem ustawy jest przez poddanie uprawie rolnej jak największej ilości niezagospodarowanych użytków rolnych zaradzić dotkliwemu brakowi produktów rolnych, które dla zaspokojenia najpierwszych potrzeb trzeba sprowadzać z zagranicy, podczas gdy podniesienie produkcyi i należyte zużytkowanie gruntów rolnych mogłyby tym potrzebom w przeważającej mierze zadość uczynić. Ustawa pozostawia właścicielom niezagospodarowanych użytków rolnych możność ich wydzierżawienia w drodze dobrowolnej umowy w terminie przez ustawę wskazanym. Dopiero na wypadek, gdy właściciel z tej możności nie korzysta, przysługuje organom rządowym prawo wydzierżawienia odnośnych gruntów w drodze przymusowej. W roku bieżącym przysługuje to prawo organom rządowym w czasie od 20. marca do 1. lipca, w latach następnych od 1 stycznia do 1. kwietnia. Organami wykonawczymi miejscowymi, w akcyi wydzierżawiania gruntów odłogiem leżących są starostowie oraz na obszarze województw warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i białostockiego — gminne Komitety pomocy rolnej, na obszarze b. zaboru austryackiego — zwierzchności gminne. W celu uzyskania dokładnego obrazu co do ilości niezagospodarowanych w poszczególnych powiatach użytków, starostowie zawezwą właścicieli i posiadaczy tych gruntów, by do dni 14. przedłożyli wykazy niezagospodarowanych gruntów. Niezależnie od tego przysługuje osobom, posiadającym warunki ustawowe, prawo wnoszenia na ręce Komitetu gminnego pomocy rolnej (w b. zaborze austryackim zwierzchności gminnej) ustnych lub piśmiennych ofert na wydzierżawienie im gruntów. W tym samym terminie Komitety gminne pomocy rolnej (w b. zaborze austryackim zwierzchności gminnej) sporządzą wykazy gruntów niezagospodarowanych i wykazy kandydatów i przedłożą je wraz ze swoimi wnioskami starostwu, poczem starosta zawrze z odnośnymi kandydatami umowy dzierżawne, które w myśl ustawy wiążą właścicieli wydzierżawionych gruntów. Od decyzyi starosty w przedmiocie wydzierżawienia gruntów służy interesowanym prawo odwołania się do wojewody (w b. zaborze austr. do inspektorów okręgowych pomocy rolnej), który decyduje ostatecznie.

Poszczególne zastrzeżenia umów mają zapewnić zachowanie i utrzymanie w należytym stanie wszystkich urządzeń na wydzierżawionym gruncie, rowów, dren, płotów itd.

Szczegółowe przepisy ustawy i rozporządzenia wykonawczego określają, które grunty podlegają obowiązkowi wydzierżawienia, warunki wymagane od kandydatów, maksymalny czas trwania dzierżawy, wysokość tenuty dzierżawnej i t. d.

Zrozumienie tendencyi ustawy, zmierzającej przez poddanie uprawie mechanicznej do zmniejszenia ilości odłogów, a wzmożenia produkcyi ziemiopłodów, przez czynniki interesowane, tj. przez właścicieli niezagospodarowanych gruntów rolnych i przez osoby, ubiegające się o dzierżawę, oraz przez ogół ludności, przyczyni się niewątpliwie do polepszenia sytuacyi gospodarczej w państwie.

Wieści z prowincyi.

Z powiatu horodeńskiego.

9-go marca b. r. odbyło się w Horodence II-gie zebranie nowo założonej powiatowej Spółki orki parowej i motorowej, na którem członkowie wybrali Dyrekcyę i Radę nadzorczą.

Dyrektorami Spółki zostali wybrani Maryan Krzysztofowicz i Stanisław Rogoszewski; zastępcą Andrzej Lipowicz.

Do Rady nadzorczej zostali wybrani: Stanisław Agopsowicz, Wiktor Abrahamowicz, Zdzisław Szaszkiewicz, Jan Wielowieyski, Mieczysław Rosenkranz, Izydor Goldenberg.

Zebrano udziałów w gotówce 22.000 marek, zaś 38.000 marek deklarowaoo do złożenia do dni kilku, złożono więc na razie 60.000 marek. Jest to nadzwyczaj mała kwota ao rozpoczęcia tak pięknej i doniosłej pracy, która nietylko dla poszczególnych ziemian, ale dla całego państwa ma doniosłe znaczenie, by te zniszczone gospodarstwa, te tysiące morgów leżących odłogiem, te ziemie I-ej klasy całego Pokucia, które żywiły i żywią całe Podkarpacie aż po San, a dziś zarośnięte lasami bodiaków, choć w połowie wyorać, wyrobić i do jesiennych zasiewów przygotować.

Pokładamy jednak całą nadzieję w pomoc I. O. P. R., który nowo założonej Spółce dopomoże uruchomić się należycie w założeniu warsztatów a najważniejsze: w udzieleniu pomocy w postaci pługów parowych, jako też i motorowych. Spółka ta powstała może trochę spóźniona od spółek w innych powiatach, ale jako w granicznym powiecie kresowym, było wiele zdań sprzecznych, wiele mylnych zapatrywań.

Wiele zasług przy tem ponosi starosta Agospowicz, który nie żałując swej pracy i trudów, by rolnictwo zniszczone wojną w powiecie podnieść. Również dla podniesienia rolnictwa w powiecie pracuje, nie szczędząc swych trudów i kosztów, Pan Wiktor Abrahamowicz, prezes powiatowego Towarzystwa Gospodarczego. Im więcej będziemy mieli takich pracowników dla dobra Ojczyzny, tem prędzej te leżące odłogi pokryją się piękną dorodną pszenicą.

Co do rozdziału nasion wiosennych dla powiatu, przydzielonych nam przez I. O. P. R., jesteśmy wszyscy tego zdania że to nasienie nie powinno i nie śmie być zmarnowane. Z tego nasienia musi mieć państwo pożytek. To ziarno nie może pójść marnie, by go nie rzucono w ziemię niewyrobioną, zaperzoną i zachwaszczoną. Bo co z niego będzie? — zamiast spodziewanego plonu, zbierzemy znów po 2 q z morga na połowę z chwastami. Ziarno to otrzyma ten, kto ma wyrobioną rolę, odpowiedni inwentarz, kto daje gwarancyę, że w porę i w czystą rolę zasieje, później należycie wyplewi, w ten sposób tylko otrzymamy spodziewany plon z którego państwo będzie miało pożytek, i w ten sposób możemy tylko przyjść do chleba. Czy może folwark, który ma 300—500 a nawet i 1000 morg. ziemi, a posiadający obecnie 3 do 5 koni parszywych, ledwie nogi podnoszących, który ma na swym obszarze zoranych 5—10 morgów ziembli, a która już dzisiaj zieleni się jak łąka od perzu i chwastów, dostać nasienie? Przypuszczam że nie! Bo nawet gdyby dostał pług motorowy lub parowy, czem będzie wyrabiał tę rolę, włóczył, radlił, wyciągał i wywoził sterty perzu? Nie jest w stanie ani porządnie wyrobić, ani na czas zasiać, rzuci jak bądź w tę zachwaszczoną, niewyrobioną skibę ziarno i zamiast plonu, będą znów lasy bodiaków i perzu. Tam dane ziarno byłoby zmarnowane, te folwarki i tacy ziemianie nie mogą liczyć na przydział wiosennych nasion, ale dopiero na przydział ziarna na jesień, gdy role wyrobią, odczyszczą, bo tylko w ten sposób możemy podnieść rolnictwo a równocześnie i państwu zapewnić chleb.

A. Lipowicz,
referent spraw rolniczych.

Wiadomości o Oddziałach i Spółkach handlowo-rolniczych Towarzystwa Gospodarskiego.

Zawiązanie Oddziału Tow. Gosp. i Spółki handlowej rolników i hodowców w Trembowli. Dnia 16. marca odbyło się w Trembowli w obecności delegatów Komitetu Tow. Gosp. zebranie rolników powiatu trembowel-

skiego. Na zebraniu tem p. E. Zabłocki przedstawił zarys organizacyi Tow. Gosp. oraz projekt organizacyi Towarzystwa, która będzie wprowadzona w najbliższym czasie na podstawie połączenia z Małopolskiem Towarzystwem rolniczem, i organizacyę kooperatyw i spółek handlowo rolniczych. Przemówienie wywołało żywą dyskusyę i szereg zapytań. Po wyjaśnieniach, udzielonych przez delegatów Komitetu, zebrani uchwalili zawiązać Oddział Tow. Gospodarskiego i Spółkę handlową rolników i hodowców. Po zapisaniu się członków, przystąpiono do wyborów tymczasowej (ze względu na bliską fuzyę Towarzystw i reorganizacyę) Rady Oddziału, w skład której weszli: ks Dr Jełowicki, jako przewodniczący; E. Gottwald, Antoni Zabirka, jako zastępcy; Ks Martynowicz, Urban Malinowski, Józef Marcinów, Ks Stefański; Jan Iżyk Ignacy Toporowski, Wawrzyniec Poburko, Józef Dąbrowski, Julian Gromnicki, Bartłomiej Starzyński, Józef Wołoszyński, Mieczysław Gottwald, jako członkowie. Do Komitetu pomocy roln. wybrano: ks Dr Jełowickiego, J. Gromnickiego, Józefa Lakczyńskiego, Jana Stefankiewicza. Po ukonstytuowaniu się Rady Oddziału, przewodniczący przystąpił do założenia Spółki handlowej rolników i hodowców.

Zebrani w liczbie przeszło 200 podpisali udziały na kwotę około 50.000 K z udziałami po 50 K. Następnie wybrano Radę nadzorczą Spółki i Dyrekcyę. Do Rady nadz. weszli: Piotr Trojniak, Władysław Szotarski, Edward Morgenbesser, Ferdynand Szczepański, Dr J. Sommerstein i Jerzy Malarczyk; do Dyrekcyi wybrano: Jana Kopczyńskiego i Ottona Florschütza.

Po dokonaniu wyborów zebranie zamknięto. *S. P.*

Z Walnego Zgromadzenia Spółki handlowo rolniczej w Przemyślu, które się odbyło dnia 16. b. m. Nad sprawozdaniem Dyrekcyi Spółki przeszli zgromadzeni do porządku dziennego, poczem delegat Towarzystwa Gospodarskiego i Związku rewizyjnego p. Edward Zabłocki wykazał przyczynę słabego rozwoju Spółki i podał sposoby usunięcia braków i skierowania agend na lepsze tory. Po przemówieniu delegata wywiązała się ożywiona i rzeczowa dyskusya. Uchwalono zmianę statutu dotychczas obowiązującego i przyjęcie wzorowego, opracowanego przez Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie, poczem przystąpiono do wyboru Rady nadzorczej, w skład której weszli: Dr Józef Kaden, jako przewodniczący; Dr Feliks Drużbacki, jako zastępca; Stanisław Wink, jako sekretarz, oraz Dr Romanowski, Adolf Turnau, Zajączkowki i Żebracki. Dwa miejsca w Radzie nadzorczej pozostawiono nieobsadzone aż do najbliższego Walnego Zgromadzenia, które ma się odbyć w czerwcu, przeznaczając je dla przedstawicieli Kółek rolniczych, których liczne przystąpienie na członków Spółki jest spodziewane w najbliższym czasie.

Poradnik gospodarski.

(Pytania i odpowiedzi.)

Pytanie 10. Czy istnieją, jakie i jak analitycznie wykryć trujące związki chemiczne, które będąc wysypane lub rozlane pod drzewa, powodują ich śmierć? *J. S.*

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Ankieta w sprawie ozimin.

Wobec katastrofalnego stanu ozimin w różnych częściach państwa, zwróciła się Sekcya centralna do spraw nasiennictwa polskiego przy Naczelnym Wydziale centralnych organizacyi rolniczych do należących do niej organizacyi nasiennych przy poszczególnych organizacyach rolniczych z propozycyą rozesłania w tej sprawie ankiety z następującemi pytaniami:

Jakie oziminy będzie miało dane gospodarstwo na sprzedaż do najbliższych siewów wiosennych?

Jakie odmiany i ilości?

Ankieta ma być zrobioną w ciągu dwóch tygodni najbliższych tak, aby w ciągu trzeciego tygodnia, t. j. w połowie maja mogły być ogłoszone jej wyniki dla całego państwa przez Sekcyę centralną. Odpowiedzi skierowywać do Sekcyi nasiennej Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego. Rady Oddziałów uprasza Komitet o zajęcie się tą sprawą, bardzo ważną dla rolnictwa.

Komitet Towarzystwa Gospodarskiego.

Nakładem Towarzystwa Gospodarskiego. Drukarnia Udziałowa we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr Henryk Pawlikowski.